№ 284. Środa 12. Grudnia 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 7. grudnia. W miesiącu listopadzie 1855 wpłynęły do c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie na budowę kościoła w Wiédniu — w pamięć szczęśliwego ocalenia Jego ces. król. apostolskiej Mości — następujące dary: Gmina miejska w Brodach złożyła 100 złr., p. Hieronim Winnicki z Zazuliniec 1 złr.

Sprawy krajowe.

Lwów, 4. grudnia. Z powodu rocznego zamknięcia rachunków *galicyjska kasa oszczędności* na dniu *24. grudnia r. b.* o godzinie *12. w południe* wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie.

Dnia 2. stycznia 1856 działania kasy oszczędności zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

Od dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

(Ambasador angielski przybył. — Mianowanie. — Komisya sprzedaży dóbr skarbowych odstąpionych bankowi. — Podział pułku inżynierów.)

Wiédeń, 6. grudnia. Nowy ambasador angielski, Sir Hamilton Seymour przybył tu wczoraj w wieczór i wysiadł w hotelu pod rzymskim Cesarzem.

— C. k. radca poselstwa przy dworze pruskim baron *Lederer* mianowany został jeneralnym konsulem w Warszawie na miejsce pensyonowanego pułkownika Hein de Waldor.

— Komisya mianowana dla sprzedaży dóbr skarbowych bankowi narodowemu oddanych, rozpocznie z nowym rokiem czynność swoją. Komisya ta, na któréj czele stoi gubernator banku, będzie tworzyć osobny departament banku narodowego i otrzyma potrzebnych urzędników pomocniczych i kancelaryjnych. Sprzedaż dóbr rozpocznie się niezwłocznie i będzie się ile możności szybko odbywać.

— Organizacya inżynieryi w c. k. armii jest już potwierdzona. Każdy korpus armii otrzyma batalion inżynierów, a dawniejsze pułki inżynierów będą podzielone.

Ameryka.

(Nowe obawy w republice San Domingo.)

W St. Domingo panowało wielkie wzburzenie, gdyż się obawiano nowej inwazyi Hajtyanów. Wiadomo, że republika Domingo doznawała dotychczas opieki Francyi i Anglii, ale iż teraz upłynął termin, po który ta opieka była umówiona, a nadal nie chcą Anglia z Francyą brać na siebie tego zobowiązania, więc obie strony uzbrajają się do zaczepki i odporu. — W Granadzie musiało prawodawcze zgromadzenie zaciągnąć pożyczkę 1600 funtów szterlingów dla zaradzenia niedostatkowi skarbu publicznego. Z tego samego powodu musiano także w Barbadoes zaciągnąć pożyczkę 15.000 funtów szterlingów.

Hiszpania.

(Projekt do nowej ustawy prasy. — Ugoda z cesarstwem Marokańskim. — Depesza telegraficzna.)

Gazeta madrycka z dnia 29. listopada donosi: „Jutro będzie odczytany w Kortezach raport komisyi o projekcie do ustawy względem prasy. Na wszystkie przekroczenia druku przyzwolono stanowczo ustanowienie podwójnego sądu przysięgłych. Wszyscy opodatkowani, którzy mają płacić 1000 realów i więcej, tudzież wszyscy, którzy są uzdolnieni, będą mianowani lub wybierani do tego sądu przysięgłych.“ — Gazeta urzędowa ogłasza listę 17 hrabiów i margrabiów, którzy tracą swe tytuły szlacheckie, gdyż nie mogą lub nie chcą opłacać podatków sukcesyjnych.

— Z *Melilli* donoszą pod dniem 18. listopada, że długoletnie spory z państwem Maroko są bliskie załatwienia. Syn Cesarza Abderhamana przybył na czele 4000 piechoty i tyleż jazdy w pobliże tego miasta, by oświadczyć ludności maurytańskiej formalną wolę ojca swego, ażeby zaniechała nieprzyjacielskich kroków przeciw Hiszpanii. Jakoż ułożyła już mieszana komisya podstawy traktatu pokoju i przyjaźni między Marokiem i Hiszpanią, według którego Cesarz Abderhaman obowiązuje się między innemi do przytłumienia korsarstwa i przyrzeka dawać pomoc wszystkim w potrzebie będącym okrętom hiszpańskim francuskim i angielskim.

— Depesza z Madrytu z d. 4. grudnia tak opiewa: „Na wczorajszem posiedzeniu głosował książę Victoria za daniem wotum zaufania marszałkowi O'Donnellowi. Olozaga nie głosował równie jak umiarkowana mniejszość, znaczna liczba demokratów i kilka progresistów.“

Anglia.

(Poczta londyńska: Podejmowanie króla w City. — Przewozy z Krymu. — Odpowiedź króla sardyńskiego na adres obywateli w Duwrze.)

Londyn, 5go grudnia. W City podejmowało, jak wiadomo miasto Londyn króla sardyńskiego z wielką okazałością. Na wstępie miał przemowę lord-major w języku francuskim, na którą król odczytał w języku włoskim odpowiedź, poczem nastąpiło przedstawienie szeryfów, recordera i kilku aldermanów. Po prezentacyi udali się wszyscy, a między nimi zagraniczni ambasadorowie i członkowie rządu do sali posiedzeń, gdzie zastawiono śniadanie. U stołu wzniesiono tylko dwa toasty, a mianowicie pierwszy wzniósł lord-major na cześć króla Sardynii, a drugi król na cześć lordamajora i City. Po godzinie 2. oddalił się król, a wtedy i nieproszeni mogli wejść do wielkich podsieni przed ratuszem, gdzie stoły dla pospólstwa zastawione były. W pałacu Bukinghamskim przyjmował król Wiktor Emanuel wczoraj rozmaite adresy, a między innemi adres bankierów City i kupców, adres dysydentów protestanckich, religijnych stowarzyszeń Anglii, miasta Edinburga i t. d. Kluby zachodniej części Londynu i znaczna liczba większych sklepów, były wczoraj wieczór oświetlone na cześć dostojnego gościa.

— Parostatek transportowy „Victoria“ przybył wczoraj z Oryentu z ładunkiem kul i bomb do Spithead. Także parostatek „Imperador“ przywiózł wczoraj kule i bomby z Krymu do Spithead. 234 ludzi korpusu robotników odpłynęło przedwczoraj z Plymouth do Bałakławy.

— Król sardyński odpowiedział na adres korporacyi miasta Dover następującemi słowy: „Wyście pierwsi moi panowie, którzy witacie mię słowy przychylności przy wstępie na gościnną ziemię Anglii. Tem więcej przeto cenię te słowa, i mienię się szczęśliwym, że urzeczewistniając obecnemi odwiedzinami władczyni wielkiego narodu, zamysł od dawna żywiony, odbieram od was pierwszych wyrazy przychylności. Wyrazy, jakich użyliście, by oznaczyć pochwałę armii sardyńskiej w Krymie, miło mi słyszeć i przekonany jestem, że pochwała współobywateli zwycięzców z-nad Almy i z-pod Inkermanu poruszy niemniej radośnie żołnierzy mych na tauryjskim półwyspie. Przyjmuję wyraz waszej przychylności za pomyślną wieszczbę dalszej mej podróży i proszę was, byście współobywatelom waszym najszczerszą mą wyrazili podziękę.“

Francya.

(Poczta paryska: Nowiny dworu. — Wyznaczone nagrody za poezye. — Stan finansów miasta Paryża. — Podatek od psów. — Postępowanie żeglarzy amerykańskich ubliżające Francuzom.)

Paryż, 5. grudnia. Cesarz zwiedzał przedwczoraj w towarzystwie ministra wojny i marszałka Magnan obydwie kasarnie w Courbevoie i Ruel, gdzie się znajduje wielu rannych armii oryentalnej, mianowicie Zuawów, między których rozdał kilka orderów i medalów. — Nietylko na poemat na cześć wzięcia Sebastopola, lecz także na dwa inne utwory poetyczne, których przedmiotem ma być sława, myśli i widoki czasu napoleońskiego i wystawa powszechna, chce Cesarz wyznaczyć z swej prywatnej kasy nagrodę po 20.000 franków. — Prefekt Sekwany przedłożył komisyi departamentalnej raport o stanie finansów departamentu, według którego w budżecie na rok 1856 okazała się po raz pierwszy od lat 17 równowaga między dochodami i wydatkami; z dawniejszych lat pozostaje jednak jeszcze do pokrycia restancya w sumie 9 do 10 milionów franków, która powstała głównie z założenia kasy piekarskiej, a na której umorzenie chce prefekt zaciągnąć nową pożyczkę. — Nowy podatek od psów zaprowadzony w całej Francyi postanawia dwie kategorye, do pierwszej i wyżej opodatkowanej należą psy pokojowe i gończe, wszystkie zaś inne psy do drugiej kategoryi. Pobór podatku, który się ma z wielką surowością odbywać, zapowiedziano obowiązanym dopiero niedawno, przeto pozabijano już dużo psów, mianowicie w miastach prowincyonalnych. — Wszystkie roboty mularskie przy licznych budowlach tutejszych musiano zastanowić dla mrozu. Pietnaście kościołów katolickich opalają podczas nabożeństwa. — Jenerał Canrobert zdał teraz Cesarzowi obszernie sprawę z misyi swojej; utrzymują w kołach rządowych, że przystąpienie Szwecyi jest zapewnione.

— *Presse d'Orient* i listy z Konstantynopola donoszą o szczególnym i dziwnym postępku marynarki amerykańskiej przeciw francuskiej. Komodore Breese, który z fregatą „Savanah" zawinął do zatoki smyrneńskiej, nie oddał francuskiemu brygowi stacyjnemu „Olivier" zwykłego pozdrowienia, a gdy wkrótce stanęła w pomienionym porcie na kotwicach francuska fregata parowa „Eldorado", to i wtenczas jeszcze nie powitano ją salwami z dział okrętu „Savanah" i będącego przy nim statku. Oba te wypadki naprowadzały na różne domysły i obudziły w żeglarzach francuskich przykre wspomnienia o podobnych i jeszcze gorszych zdarzeniach. Przypomniano sobie postępowanie niektórych oficerów amerykańskich w portach francuskich, tudzież o danej pod Tulonem salwie, przyczem kanonierowie amerykańscy nabili podobno z nieuwagi działa kulami, i prócz znacznego uszkodzenia powitanego okrętu zranili także i kilku ludzi z jego załogi.

Takie postępowanie obudziło w portach francuskich tak wielką niechęć, że oficerowie amerykańscy wysiadłszy na ląd w Francyi musieli się błąkać samotnie, i nie znaleźli nigdzie przyjęcia życzliwego. Angielskich oficerów okrętowych przyjmowano zaś jak najuprzejmiej nawet jeszcze przed zawarciem teraźniejszego przymierza.

Niepodlega to żadnej wątpliwości, że od komodora Breese zażądają wyjaśnień w tej mierze. Podobny wypadek zdarzył się już pod Messyną, a według tego, jak go załatwiono spodziewać się i teraz należy, że marynarka amerykańska zmuszona będzie do przestrzegania zwyczaju internacyonalnego. Jakoż będzie to dla niej prawdziwą przysługą, gdyż tym sposobem położy się tamę wszelkim na przyszłość nieporozumieniom.

Holandya.

(Budżet marynarki przyjęty.)

Haga, 5. grudnia. Izba druga przyjęła wczoraj budżet marynarki na rok 1856 po dwudniowych dość żwawych debatach większością 38 głosów przeciw 24.

Szwajcarya.

(Grożące niebezpieczeństwo wiosce Brontallo.)

Z Szwajcaryi donoszą dnia 30go listopada. Powyżej tessyńskiej włości Brontallo w dolinie nad rzeką Maggia oderwała się od góry skała, obejmująca 2000 metrów kubicznych, i zagraża spadnięciem w dolinę, gdzie nietylko może włość zasypać, lecz także przez zatamowanie rzeki Maggia dla całej doliny stać się zgubną. Rząd wyprawił w to miejsce komisarzy i inżynierów; z tem wszystkiem trudno będzie grożącemu upadkowi skały zapobiedz. Mieszkańcy, górale jak zwykle do siedliska przywiązani duszą całą, tylko z trudnością musieli szukać u swych sąsiadów przytułku. Włość Brontallo liczy 173 dusz i leży wysoko nad rzeką Maggia, która się u jej stóp przez niedostępny wąwoz snuje. — W Zurychu dały się czuć w nocy z 22. na 23. p. m. wstrząśnienia ziemi i detonacye podziemne.

Niemce.

(Konferencye względem monety. — Przykrości z zakazu zagranicznych pieniędzy papierowych w Saksonii. — Konie duńskie poszukiwane. — Projekta niezawisłości handlu duńskiego.)

„*Koresp. pruska*" prostuje powtórnie obiegające niedokładne doniesienia o mającej się odbyć konferencyi względem monety, że układy względem konwencyi o monetę między państwami stowarzyszenia celnego i Austryą, jak to traktatem orzeczono, mają się znowu odbywać w Wiédniu. Układy te, jak to już pierwej nadmieniono, nie rozpoczną się jednak przed styczniem.

— Przykrości wywołane zakazem przyjmowania zagranicznych pieniędzy papierowych w Saksonii opisuje „*D. A. Z.*" w sposób następujący:

„Po wydaniu rozporządzenia z 8. lipca r. b. zakazem przyjmowania zagranicznych pieniędzy papierowych niżej wartości 10ciu talarów spodziewano się powszechnie, że rządowi saskiemu powiedzie się doprowadzić do 1. stycznia 1856 (z którym to dniem rozporządzenie wspomnione wchodzi w moc obowiązującą) do skutku przynajmniej w większej części negocyacye z odnoszącemi się państwami. Okazało się jednak wyraźnie, że usiłowania te były potad bezskuteczne, gdyż bawarska kolej żelazna należąca do skarbu nieprzyjmuje już od 1go listopada żadnych zagranicznych pieniędzy papierowych, a nawet wyłączyła od przyjęcia i książęco-altenburgskie asygnaty kasowe, chociaż kolej wspomniona wiedzie także i przez tę krainę, w której zresztą znajdują się dwa dworce bawarskiej kolei żelaznej. Tak samo postanowiono i o pruskich asygnatach skarbowych. W Badenie, Wirtembergu i t. d. wydano podobne zakazy, a pewna liczba innych niemieckich krajów związkowych wydaje teraz asygnaty w nominalnej wartości 10ciu talarów. Większa też część kupieckich domów hurtownych w Niemczy zaprowadziła w wykazach swych rachunkowych rubrykę: „zagraniczne asygnaty kasowe według kursu." Tymczasem zbliża się 1szy styczeń, publiczność, a mianowicie stan kupiecki coraz więcej się niepokoi i wygląda z upragnieniem pomyślnego załatwienia tej sprawy. Łatwo jednak przewidzieć, że się przy tem bez zawikłań i strat znacznych dla publiczności nie obejdzie; wszystkie w tej mierze ofiary są nadaremne, gdyż potrzeba obrotu i zabiegi przemysłu przemagają przepisy prawa. Po niewielu już tygodniach będzie publiczność zmuszona samemi już stosunkami do przyjęcia zagranicznych asygnatów kasowych w nominalnej ich wartości, a to mimo nawet kary zagrożonej. Inaczej bowiem musianoby zerwać wszelki stosunki handlowe z Altenburgiem, Prusami, Rosyą i z wieloma krajami niemieckiemi. Gdyby chciano trzymać się ściśle przepisów, tedy wzajemna wypłata krajowemi pieniędzmi papierowemi byłaby niepodobna. Możnaby wprawdzie wyrównać rachunki wzajemne 10cio-talarowemi asygnatami, lecz to nie wszędzie jeszcze gotowe, a zresztą nie wymieniano ich jeszcze za puszczone w obieg asygnaty jedno- i pięcio-talarowe. Klęskę tę możnaby jeszcze odwrócić od Saksonii, a to przedłużeniem terminu wytkniętego w rozporządzeniu wspomnionem. Nie ma też żadnej potrzeby upierania się przy tym terminie, i nie zachodzi żadna obawa zarzucenia Saksonii zagranicznemi asygnatami kasowemi, zwłaszcza, że liczba ich wyrównałaby się z ilością krajowych pieniędzy papierowych za granicę wydanych.

Hamburg, 26. listopada. Ostatniemi czasy objeżdżał pewien francuski oficer kawaleryi z polecenia rządu swego Szlezwig i Jutlandyę, by się dowiedzieć, ile koni możnaby teraz w razie potrzeby zakupić. Niedawno ten podróżny, jak donoszą z Koldingu z d. 12. b. m. zwiedzając południową stronę Jutlandyi, zebrał w tym względzie tak obszerne i szczegółowe wiadomości, jakich może rząd duński sam nie posiada. Powód dla czego rząd francuski tak bezpośrednio badać każe stosunki w kraju obcym, ma się zasadzać na tem, że w wojnie oryentalnej, gdzie armie sprzymierzone doznały tak nadzwyczajnej straty koni, miało się pokazać, że oddział kawaleryi francuskiej, który miał konie duńskie, stracił stosunkowo tylko trzecią część lub połowę w porównaniu z tem, co straciły inne francuskie, a mianowicie angielskie oddziały. Jeżli się tak rzecz ma w istocie, to ceny koni na półwyspie między północnem i baltyckiem morzu podniosą się do nieznanej przedtem wysokości, a ci, co hodują konie, doczekają się złotego wieku. — Już od dawnych czasów zwykł był ten półwysep prowadzić handel z zagranicą, za pośrednictwem miast hanzeatyckich, szczególnie Hamburga, a nawet teraz jeszcze wynosi wartość tego handlu więcej niż 33 miliony talarów duńskich rocznie. Od czasu wojny z księstwami obrał handel półwyspu między północnem i baltyckiem morzem północno-wschodnią nienaturalną drogę ku stolicy na zundzie na ostatecznym wschodnim krańcu monarchyi duńskiej. Tymczasem pokazuje się, że owe odległe miasto nie jest w stanie działać przeciw przeważnemu wpływowi wielkiego niemieckiego miasta nad Elbą na stosunki handlowe całego wspomnionego półwyspu. By złamać ten wpływ Hamburga, byłby, jak sądzą po tamtej stronie rzeki Eider, najlepszy środek ku temu dobry port w zachodniej stronie księztwa Szlezwigu, a mianowicie taki port, któryby o każdej porze roku był przystępny wielkim okrętom i połączony koleją żelazną z najważniejszemi miastami półwyspu. Ale gdzież jest taki port, lub gdzie miejsce na założenie go? W północno-zachodniej stronie Eiderstedtu, tak sądzą, byłoby takie miejsce, wolne od lodów i przystępne od strony morza nawet wśród najtwardszej zimy. Miejscowość ta leży nad rzeką Hewer, która odłącza Eiderstedt od wysp północno-fryzyjskich. Teraźniejsza zima pokaże, czyli północno-zachodnie wybrzeże pozostanie wolne od lodu. W ostrych zimach leżą lody począwszy od ostatecznych północno-fryzyjskich wysp aż ku Helgolandyi tak daleko, jak oko z dunów perspektywą dojrzeć może. Do tego dodać należy, że według podania marynarzy fryzyjskich, którym to najlepiej wiadomo, w takich zimach jest Hewer dla masy lodów niebezpieczny.

Rosya.

(Wiadomości bieżące z Petersburga. — Admirał Putiatyn przybył z cichego oceanu. — Obostrzenia paszportowe w Odessie. — Gopcevicha powrót. — Agio srebra i złota. — Jeńce francuscy.)

Petersburg, 29. listopada. Przybyli tu z Moskwy hrabia Benkendorf i hrabia Stakelberg. Przedwczoraj umarł tu jenerał-lejtnant Owander. Dziennym rozkazem z 24. listopada nadał Cesarz

pierwszemu batalionowi pułku Riazańskiego, który się odznaczył męstwem dnia 29. wrześnin podczas szturmu na Kars, chorągiew św. Jerzego z odnośnym do tej walki napisem. Dziennym rozkazem z dnia 17. października czyni jenerał-admirał, Wielki książę Konstantyn wiadomo, że Cesarz rozkazał, ażeby wszyscy marynarze, którzy w obronie Sebastopola brali udział, nosili odtąd na orłach swych czaków napis: „Za Sebastopol, od 13. września 1854, do 27. sierpnia 1855.“

Z **Petersburga** z dnia 26. listopada donoszą ajenci Havas: „Admirał Putiatyn, komendant eskadry rosyjskiej na cichem morzu przybył tutaj. O losie eskadry nic jeszcze nie słychać. Sądzą, że mający wyjść w tych dniach numer pisma miesięcznego „Magasin maritime“ poda bliższe szczegóły o położeniu tej części floty.“

— *Litografowana korespondencya austryacka* podaje następującą korespondencyę z **Odessy** z dnia 25. listopada:

Przepisy paszportowe zostały temi czasy znowu w państwie rosyjskiem zaostrzone. Cudzoziemcy, którzy z Noworosyi do Bessarabii, Księstw Naddunajskich lub nawet do Galicyi wyjeżdżać zamyślają, muszą uzyskać wpoprzód zezwolenie naczelnego wodza armii jenerał-porucznika Lüders, lecz iż samo już uzyskanie paszportu gubernialnego potrzebuje najmniej sześć tygodni czasu, jenerał Lüders zaś bardzo często z domu wyjeżdża, a bez niego żądanego zezwolenia nikt udzielić nie może, przeto kosztuje cudzoziemca uzyskanie paszportu za granicę, jeżeli mieszka w samej Odessie, najmniej trzy miesiące, jeżeli zaś nie mieszka w Odessie, natedy wypływa samo z siebie, że udzielenie paszportu o wiele się jeszcze więcej przewleka.

Kwarantanę ku Księstwom Naddunajskim przedłużono także z dni cztery na dwa tygodnie, właściwie więc zamknięto z tej strony granicę: każdy z podróżujących woli obierać drogę na Reni i Czerniowce, luboć o pięć dni dłuższą. Na szczególną uwagę zasługuje przy takim stanie rzeczy budowa mostu na Prucie koło Skulian, którędy prowadzi droga do Jass, tem więcej, gdy liczne oddziały wojska wysłano ostatniemi czasy ku granicom Prutu i Bessarabii. Gopcevich opuścił z swemi okrętami morze azowskie bez ładunku. Nie spodziany ustęp morza sprawił, że sześć statków osiadło przy Taganrogu na mieliźnie, i już powątpiewano o ich ocaleniu, szczęściem nowe wezbranie morza napowrót je spławiło.

Bank komercyalny tutejszy poprzestał wypłacać monetą brzęczącą, i ograniczył nawet wypłatę mniejszemi biletami bankowemi. Częstokroć zachodzą ztąd w salach bankowych sprzeczki ze stronami, które domagając się zwrotu włożonych kapitałów w brzęczącej monecie, otrzymują wypłatę tylko w samych biletach bankowych. Na napomnienie żandarmeryi, że wzgardzeniem cesarskich biletów bankowych kompromitują polityczny swój sposób myślenia, przyjmywano wprawdzie w głuchem milczeniu bilety bankowe, utworzono jednak natychmiast azio srebra na 12 do 15 procentu, i podwyższono wartość pół imperyału z 5.15 na 5.45. Po cukierniach i gospodach nie podadzą gościowi żadnej posługi bez zapewnienia, że zapłata nastąpi w drobnej monecie W ten sposób więc utrudniła się niezmiernie zmiana każdego znaczniejszego biletu bankowego. Największą ztąd korzyść odnoszą wekslarze; drobna zaś moneta zniknęła zupełnie z obiegu.

Dotąd strzeżono jeńców francuskich w kwarantanie osobno za miastem. Jenerał gubernator Strogonow niechciał zezwolić żadną miarą, by jeńce przychodzili w jakąś styczność z mieszkańcami Odessy. Kilku ujętych oficerów francuskich udało się z żałobą do jenerała Lüdersa i uzyskało, że wolno im teraz przechodzić się po mieście. Od dwóch dni więc widać po ulicach Odessy żołnierzy angielskich i francuskich, którzy luboć im się gawiedź uliczna ciekawie przypatruje, na niegrzeczność oskarżać się nie mogą. Sam nawet prosty Rosyanin spogląda na nich z niejakiem poszanowaniem, i nie zaprzecza winnej czci walecznemu nieprzyjacielowi. „To są ci młokosy, którzy nam tak dosadzają?“ zapytał mię niedawno pewien brodaty Rosyanin, a gdy mu skinieniem głowy przyznałem, zawołał „Mołodci!“ co znaczy tyle prawie co „dzielni chłopcy“. Powietrze mamy dotąd jeszcze dość łagodne.

Ksiestwa Naddunajskie.

(Wywóz budulcu i soli z Gałaczu pozwolony.)

Rząd w Multanach pozwolił niedawno za porozumieniem Wysokiej Porty pod pewnemi warunkami na wywóz budulcu i soli z Gałaczu. Przeznaczony z początku jak się zdaje tylko wywóz drzewa, został rozciągnięty także na sól w tym zamiarze, ażeby otworzeniem nowej drogi odbytu morzem, zapobiedz przemytnictwu z tym artykułem do Bessarabii. Między warunkami, pod któremi pozwolono wywozu, pierwszy jest, ażeby się te produkta w żaden sposób do Rosyi nie dostawały. Dla dostatecznej rękojmi, że ten warunek będzie zupełnie wykonany, nakazano co do wywozu drzewa, ażeby każdy kupiec deklarował swój ładunek w Gałaczu, poczem władza portowa przekona się o ilości, gatunku i wartości ładunku. Prócz tego musi inny znaczny kupiec w Gałaczu przyjąć na siebie poręką, że pod karą pieniężną w kwocie podwójnej wartości drzewa wykaże w ciągu pięciu miesięcy wysadzenie ładunku na niepodejrzane miejsce przeznaczenia. W tym ostatnim względzie musi także kapitan okrętowy dać za siebie deklaracyę, a to wprzód nim otrzyma pozwolenie do odpłynięcia. Przy tem wszystkiem zostaje wywóz drzewa i soli jeszcze od tego zawisłem, czy Rosyanie pozwolą statkom neutralnym naładowanym temi produktami i przeznaczonym do portów neutralnych spławiać się w dół rzeką.

Turcya.

(Turecka kawalerya wraca z Krymu. — Medale na pamiątkę służby w Krymie.)

Kawalerya turecka wraca z Krymu do Konstantynopola, dokąd pierwszy oddział przybył już dnia 26. listopada. Miano także odwołać kontyngens turecki, który stał w Kerczu. — Sułtan kazał bić monetę na pamiątkę dla wszystkich tych, którzy w Krymie służyli. Koszta będą pokryte z prywatnego skarbu Sułtana.

Z teatru wojny.

Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Stan w obozie angielskim. — Raport jenerała Codrington o wybuchu prochowni.)

Z widowni boju w Krymie sięgają wiadomości dzienników angielskich po dzień 20. listopada. Znany korespondent gazety *Times* tyle do pomowek pochopny, dziś nieznajduje już nic do zganienia. Armia jest teraz we wszystkie potrzeby jak najobficiej zaopatrzona; Francuzi i Sardowie chwalą w szpitalach wzorowe urządzenie i zdatność chirurgów angielskich; kolej żelazna i gościńce nie mogą być lepsze, najnowsze promocye czynią zaszczyt ministrowi wojny, że zaniechano dawnej niedorzecznej rutyny; ale przedewszystkiem mamy przecudne powietrze, które sprzyja przygotowawczym na zimę robotom.

— O wybuchu wydarzonym w obozie Francuzkim i angielskim przysłał angielskiemu ministrowi jenerał Codrington następujący raport:

„**Sebastopol**, 17. listopada. Milordzie! Dnia 15. b. m. około godziny 3ciej po południu wstrząsł silny wybuch obozem armii i zrządził straszną klęskę w bliskości wojsk tam stojących, a nawet tutaj w głównej kwatérze w odległości niemal $2^1/_2$ mil angielskich dał się uczuć i wytłukł szyby w oknach. Wszystko dokoła zadrżało, a wysoki słup ognisty i pękające w nim i dokoła bomby kazały się domyślać tak przyczyny, jak i niebezpieczeństwa, które nas otaczało. W krótkim czasie byliśmy już wszyscy na miejscu; po nagłym huku buchały ustawicznie czarny kłęby dymu świadczące o wzmagającym się pożarze i niebezpieczeństwie; ciągle pękały bomby, a ziemię pokrywały odłamy drzewa; leżały też porozrzucane kule karabinowe i czerepy bomb i granatów pękniętych podczas pierwszego wybuchu, i które zabijały i kaleczyły wielką liczbę ludzi. We francuskim składzie artyleryi oblężniczej wyleciało w powietrze sto tysięcy funtów prochu, a od wybuchu tego zajęły się tamtejsze zapasy amunicyi i znajdujący się w pobliżu park artyleryi angielskiej, tak, że wszystko stało w płomieniach, gdy tymczasem lekki podmuch wiatru w kierunku dość znacznego składu prochu odległego o jakich 80 jardów (łokci angielskich) kazał się obawiać drugiego niemniej jak i pierwszy straszliwego wybuchu, zwłaszcza że wstrząśnienie rozerwało dach budynku i drzwi wysadziło. Niektórzy jenerałowie zebrali część swoich dywizyi i zbliżyli się z wojskiem tym ku dolinie, inni wysłali oddziały wojskowe po części z noszami dla ratowania rannych, częścią zaś dla wstrzymania pożaru; wszyscy pracowali usilnie współubiegając się z Francuzami, i okazali zadziwiającą śmiałość i pogardę niebezpieczeństwa. Na dachu zagrożonego składu rozpostarto koce wełniane polewając je wodą noszoną wiadrami; również pootulano drzwi mokremi kocami i workami z piaskiem, i wkrótce zdawało się, że wszelkie niebezpieczeństwo przestało grozić składowi, chociaż bliskość pożaru i ciągle jeszcze powtarzające się wybuchy słuszną nabawiały obawą. Dokoła paliło się jeszcze, a cała przestrzeń, gdzie stały francuski i angielski parki oblężnicze, mająca 150 jardów kwadratowych, wydawała się jakby morzem płomiennem; tu płonęło drzewo opałowe, tam chaty, tu znów lawety dział, paki, słupy i liny. Na szczęście jednak wiatr nie dął silnie i zmienił swój kierunek, a usunięciem sprzętów i utworzeniem próżnej przestrzeni między obozem a pożarem przecięto drogę ogniowi, i zwolna zaczęto go przytłumiać, zwłaszcza że pożary chociaż dość silne, były jednak mniejsze, i za usilną pracą mogły być ugaszone. Widziałem, jak każdy pracował dzielnie, i wiem, że Francuzi i Anglicy odnosili bomby zapalone a jeszcze nie pęknięte zdaleka od miejsca zagrożonego, inni przytłumiali ogień ziemią, ile jej tylko zebrać mogli na gruncie kamienistym, i przyczynili się znacznie do ugaszenia pożaru. Około godziny 7mej wieczór minęło już wszelkie niebezpieczeństwo, a na pogorzelisku pozostawiono silny oddział na straży i oddział pracujących nad zupełnem ugaszeniem zgliszcz tlejących. Nazajutrz stały jeszcze przed świtem wszystkie wojska pod bronią, lecz że niebezpieczeństwo już minęło, przeto rozkazałem dywizyom wrócić do obozu, a oddziałom oderwanym od pracy budowania gościńców zająć się znów tą czynnością. Zapas prochu wysadzony w powietrze znajdował się śród starych rozwalonych murów, które użyto korzystnie na ochronę prochowni. Z tego-to składu brali Francuzi amunicyę potrzebną podczas szturmowania Małachowa, i tam znajdował się proch przyniesiony z bateryi oblężniczych. Skład ten leży u górnej kończyny parowu wiodącego do Sebastopola i tworzącego skalistą i spadzistą dolinę zwaną parowem „Przystani warsztatowej“. Dywizya lekka stała w tem miejscu, które zdobyła jeszcze w październiku 1854; strzelcy po stronie prawej, tudzież pułk 7., 37. i 23.; po ich lewej zaś stronie stał pułk 34ty, który później nadszedł i zajął stanowisko swe dalej nieco na prawym froncie. A że zwinięciem obozu Saperów otworzyła się znaczna luka, przeto rozporządzając dywizyą ustawiłem w tem miejscu, a mianowicie po prawej stronie strzelców, artyleryę i lekką brygadę. Francuzi ustawili następnie działa swe pozycyjne wraz z zapasem amu-

nicyi na stanowisku, gdzie przez czas niejaki zostawały. Światło dzienne dozwoliło obejrzeć szkody zrządzone, o których już dawniej donosiłem. Najważniejszą jednak i najboleśniejszą stratą są zabici i ranni, a mianowicie jeden oficer, tudzież 20 szeregowych z podoficerami zginęło, 4ch zaś oficerów, 112 podoficerów i szeregowych otrzymało rany. Zatraconych jest 7miu. Pokazuje się ztąd, jak silny i gwałtowny był wybuch, który nietylko sprawił zniszczenie w pobliżu, lecz bombami i odłamami zranił kilku ludzi nawet w odległości trzech ćwierci mili angielskiej. Sprzymierzeni nasi ponieśli nader wielką stratę. Mam zaszczyt itd.

W. J. Codrington".

Dzisiejsza poczta zaległa.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów. 11. grudnia. Spęd bydła rzeźnego na targu wczorajszym liczył 237 wołów, których w 10 stadach po 11 do 55 sztuk z Rozdołu, Dawidowa i Stryja na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak się dowiadujemy na targu 140 sztuk na potrzeb miasta7i płacono za woła mogącego ważyć $14\frac{1}{4}$ kamieni mięsa i $1\frac{1}{2}$ kam. łoju 177r 30k.; sztuka zaś, którą szacowano na $17\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i $2\frac{1}{2}$ kam. łoju kosztowała 256r.15k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok. 4. grudnia. Od 16. do 30. listopada były na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie następujące średnie ceny cerealiów i innych artykułów: korzec pszenicy 13r 20k. —15r.—12r.48k.—13r.18k.—15r.12k.; żyta 11r.12k.—10r.48k.—9r.12k.—9r.42k.—12r.; jeczmienia 6r 52k.—6r.24k.—6r.24k.—6r. 56k.—8r.; owsa 2r.50k.—5r.24k.—3r.—3r.12k.—4r.24k.; kukurudzy w Lisku 8r.48k., w Dynowie 12r.48k.; hreczki w Dynowie 10r.; ziemniaków w Dynowie 4r. Cetnar siana 0—1r.18k.—40k.—0—1r. 12k.; nasienia koniczu w Dynowie 31r. Sąg drzewa twardego 4r.30k. —6r.—6r.—8r—9r., miękkiego 3r.24k.—5r.—4r.30k.—6r.—3r.20k. Funt mięsa wołowego 6k.—$5\frac{1}{5}$k.—$8\frac{1}{5}$k.—6k.—$4\frac{4}{5}$k. Garniec okowity 3r.12k.—2r.30k.—2r.15k.—2r.24k.—2r.24k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 11. grudnia.		gotówką złr	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	7	5	11
Dukat cesarski	„ „	5	10	5	14
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	53	8	58
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	41	1	42
Talar pruski	„ „	1	37	1	39
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	11	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.	bez kuponów	88	45	89	15
Galicyjskie Obligacye indem. . .	bez kuponów	67	45	68	20
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	76	50	77	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. grudnia 1855.		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	„ „	89	30
„ dawał „ „ za 100	„ „	89	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Wiedeński kurs papierów.

		Dnia 7. grudnia.	w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto $74\frac{1}{8}$ $\frac{1}{4}$	$74\frac{3}{16}$
detto pożyczki narod. . .	5%	„ $77\frac{3}{8}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{13}{16}$	$77\frac{5}{8}$
detto z r. 1851 serya B. .	5%	„ —	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„ $91\frac{3}{4}$	$91\frac{3}{4}$
Obligacye długu państwa . . .	$4\frac{1}{2}$%	„ 65	65
detto detto	4%	„ —	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„ —	—
detto detto detto	3%	„ —	—
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„ $53\frac{1}{2}$	$53\frac{1}{2}$
Pożyczka z losami z r. 1834 . .		„ —	—
detto detto z r. 1839 . .		„ —	—
detto detto z r. 1854 .		„ 98 $98\frac{1}{8}$ $\frac{1}{4}$	$98\frac{1}{8}$

		za sto	w przecięciu
Obl. wied. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	76	76
detto krajów koron.	5%	$68\frac{1}{4}$	$68\frac{1}{4}$
Akcye bankowe		920 916 914	916
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. .		—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		$2082\frac{1}{2}$ $2077\frac{1}{2}$	2080
Akcye kolęi żel. Glognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .		—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		$216\frac{1}{2}$	$216\frac{1}{2}$
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .		538	538
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.		—	—
Renty Como		—	—

Wiedeński kurs wekslów.

	Dnia 7. grudnia.	w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$110\frac{3}{4}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{4}$ l.	$110\frac{1}{4}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	$108\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$	$108\frac{3}{4}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	81 $80\frac{5}{4}$ 81	81 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	10-48 46 45 45	10-46 3 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$109\frac{3}{4}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{4}$	$109\frac{1}{4}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	$128\frac{1}{4}$ 128 128	128 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	250 $249\frac{1}{2}$	250 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	$15\frac{1}{4}$ $\frac{1}{8}$ 15 $15\frac{1}{8}$	$15\frac{1}{8}$ Agio.
Dukaty al marco	— . . . . —	Agio.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 11 grudnia.

Obligacye długu państwa 5% $74\frac{3}{8}$; $4\frac{1}{2}$% —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 905. Akcye kolei półn. $2032\frac{1}{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 539. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. $447\frac{1}{2}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. $90\frac{1}{2}$ Augsburg $109\frac{3}{4}$. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $108\frac{1}{2}$ 2. m. Hamburg $80\frac{1}{8}$ 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 10—41. l. l. m. Medyolan $108\frac{3}{4}$. l. Marsylia $127\frac{3}{8}$. Paryż $127\frac{3}{4}$. Bukareszt 251. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $13\frac{1}{2}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn $68\frac{1}{4}$; innych krajów koron. —; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $97\frac{3}{4}$. Pożyczka narodowa $77\frac{9}{16}$ C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $331\frac{1}{2}$ fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. grudnia.

Hr. Karnicki Teodor, z Michalewiec. — PP. Czerwiński Stanisł., z Rzeszowa. — Medwey Franc., z Stupnic. — Skrzyszewski Józef, z Sewerynki. — Frey Filip, z Kawska. — Smarzewski Piotr, z Moczyrad. — Łodyński Hieronim, z Milatyna. — Kolankowski Mikołaj, kanonik honor., z Rohatyna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. grudnia.

Baron Konopka, do Krakowa. — PP. Białobrzeski Stanisł., do Dzidziłowa. — Nahujowski Antoni, do Czernicy. — Baumann Ignacy, przełożony powiat., do Boryni.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
6 god. zrana	326 81	— 11.2°	89.7	wschodni	sł.	pochmurno
2 god. pop.	327.66	— 10 0°	100 0	„	„	„
10 god. wie.	328.29	— 13.9°	92 0	„	„	„

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „**Ernani.**"

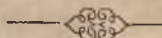
K R O N I K A.

C. k. ministeryum skarbu rozstrzygło temi dniami, że wszystkie przedziurawione monety srebrne nie mogą przyjmować się na urzędach celnych.

— Na południowej kolei żelaznej państwa otrzymuje podróżująca publiczność na żądanie aparata do ogrzewania nóg bezpłatnie. Dyrekcya poleciła inżynierom stacyjnym, ażeby także w tym roku robiono dalsze próby z rozmaitemi aparatami do ogrzewania nóg.

(Nowe urządzenie w wagonach kolei żelaznej) Budują właśnie teraz na próbę wagon kolei żelaznej, który tak ma być urządzonym, że miejsca do siedzenia przy odpowiedniej liczbie podróżnych zamienić się mogą według upodobania na wygodne łóżka.

— Dzienniki Indyi wschodnich opisują uroczystą audyencyę, jaką miała ambasada angielska dnia 13. września u króla Birmy w Ava. U stopni wschodów, wiodących do sali audyencyi, pozdejmowali oficerowie angielscy najprzód trzewiki, poodpinali szpady i wtedy dopiero zajęli miejsce na dywanie naprzeciw tronu. Powała sali audyencyonalnej spoczywa na wyciosanych misternie i pozłacanych kolumnach. Tron wzniesiony na podstawie ze złota, jest otoczony źwierciadłami, szkłem kolorowem a nad nim pozłacany baldachim. Obecni członkowie familii królewskiej mieli na sobie bogate szaty z aksamitu, brokatu i złota; król ulegał prawie pod ciężarem drogich klejnotów, a królowa miała na głowie koronę z dyamentów w kształcie rogu obfitości. Obecni księża śpiewali hymn uroczysty i rozdawano śród wzajemnych, uprzejmych oświadczeń podarunki. Major Phayre, angielski poseł, otrzymał złoty łańcuch szlachectwa, pierścień z rubinami, złoty puhar pięknej roboty i sztukę materyi jedwabnej.



Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 50. Rozmaitości.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.